

Biało-Czerwoni na Strzeleckich Mistrzostwach Świata



Przedstawiciele Klubu Ostoja z reprezentacją Polski

W ostatnich dniach lipca Minnesota Horse and Hunt Club w Prior Lake na peryferiach Minneapolis, na zorganizowanych pod auspicjami FITASC Mistrzostwach Świata w konkurencji zwanej parkur gościł najlepszych strzelców myśliwskich z całego świata. Jest to sport dla każdego, kto jest myśliwym, jest też wspaniałym sposobem na doskonalenie umiejętności strzeleckich. Wnosi świeży powiew do rutyny strzeleckiej.

Wśród prawie sześciuset zawodników nie zabrakło oczywiście reprezentantów Polski, którzy przybyli tutaj na zaproszenie FITASC w składzie: Paweł Zaloga, Jerzy Kamiński, Zbyszko Montowski, Romuald Owedyk, Waldemar Jendrzejewski, Tomasz Jendrzejewski. Na zakończonych dokładnie miesiąc wcześniej Mistrzostwach Europy nasi reprezentanci zajęli drużynowo piąte miejsce, a w klasyfikacji indywidualnej Paweł Zaloga wywalczył brąz. Dodac należy, że program zawodów w Czechach był wszechstronny i obejmował dwie konkurencje strzelnicze – automatic trap i compact sporting i aż cztery konkurencje kulowe tj. rogacz ze słupka, lis z pozycji leżącej, kozica z pastorału oraz dzik z wolnej ręki – wszystkie na dystansie 100 metrów.

W Ameryce zaplanowano tylko parkur, a więc nadzieje na dobre miejsca naszych zawodników duże i uzasadnione, ale też i na nadziejach – niestety - wszystko się skończyło. Rozwiał się one jak przysłowiowy dym i to już w momencie, gdy nasi chłopcy wylądowali na lotnisku w Minneapolis, kiedy to okazało się, że wśród bagażu nie ma czterech sztuk broni, a w przypadku Pawła Zalogi ani broni, ani jego osobistych rzeczy. Waldemar i Tomasz Jendrzejewscy otrzymali bronę przed otwarciem zawodów, tyle że zdewastowana. W dniu otwarcia zawodów dotarła broń Zbyszka Montowskiego. Krótko mówiąc – katastrofa i skandal na międzynarodowej skali. W zaistniałej sytuacji sprawą najważniejszą stało się odzyskanie broni, a wszystko inne, z konkursem włącznie, zeszło na dalszy plan.



Waldemar Jendrzewski]. Tomasz Jendrzewski. Marek Garbarz. Andrzej Guzik. Romuald Owedyk. Zbigniew Baranski. Mirosław Pieronek. Zbyszko Montowski



Na zdjęciu po lewej: strzela Zbyszko Montowski

Strzelnica w Prior Lake to obiekt, na którym jednocześnie może strzelać 1500 osób. Jest to ciekawie ukształtowany teren z olbrzymim, zarosniętym jeziorem i pięknym lasem. Zawodnicy przemieszczani byli mikrobusami i niezliczoną ilością pojazdów golfowych. Pierwszego dnia Polacy stracili więcej punktów za spóźnienia niż za niecelne strzały. Zasada była prosta - każdy, kto po trzykrotnym wywołaniu nie stanie na stanowisku traci wszystkie punkty jakie na tym stanowisku mógłby zdobyć. Opiekunka i tłumaczka grupy - Ida Kamińska wraz z siostrą Romka Owedyka - Alex Kowalkowski próbowały zrobić wszystko co możliwe aby sprawę zaginięcia broni wyjaśnić. Poproszono o pomoc Konsulat Generalny RP w Chicago, a Pan Konsul Feliks Kierzkowski powiadomił o sytuacji prezesa Klubu Łowieckiego "Ostoja" i poprosił o zorganizowanie jakiejś zastępczej broni, by nasi chłopcy mogli w ogóle wziąć udział w konkursie. Zawody jednakże już trwały i w tym czasie pomocy w postaci udzielenia broni udzieliło naszym reprezentantom amerykańskie przedstawicielstwo firmy Beretta oraz amerykańscy zawodnicy. Miły gest, ale do zawodów tej rangi każdy z nich długo i mozolnie dopasowywał broń do swoich indywidualnych potrzeb. Bez tego nie ma co marzyć o wynikach. W odpowiedzi na prośbę Pana Konsula Klub Łowiecki "Ostoja" wysłał swoich przedstawicieli do Minneapolis najszybciej jak tylko było to możliwe, aby chociaż swoją obecnością wesprzeć na duchu naszych reprezentantów. Dotarliśmy do nich wczesnym rankiem, w sobotę 29 lipca. Mimo naszych starań nic już nie było w stanie zmienić tej dramatycznej sytuacji, ale przynajmniej poprawiliśmy im nastroje. Bronie wyczynowa to poważna inwestycja, koszty podróży i uczestnictwa w Mistrzostwach Świata też niebagatelne, nie mówiąc o nadziejach na dobre lokaty i godne reprezentowanie kraju, które legły w gruzach. Kto im zrekompensuje to i cały trud, który włożyli w osiągnięcie światowego poziomu? To po prostu skandal za który, ktos - kimkolwiek jest - powinien ponieść konsekwencje.



Strzela Pawel Zaloga

2 sierpnia nasza reprezentacja wracała do kraju. Mielismy mozliwosc pozegnac ja jedynie przez telefon – osobiste spotkanie nie bylo mozliwe, bo podrózowala tranzytem z Minneapolis. Wiadomo juz bylo, ze zagubiona bron odnalazla sie w Niemczech. W dalszym ciagu trwaly poszukiwania bagazu Pawla Zalogi. Tak wiec udzial w Mistrzostwach Swiata w Ameryce pozostanie zapewne na dlugo w pamieci naszych reprezentantów. Szkoda, ze nie bedzie milym wspomnieniem, a niestety horrorem, o którym kazdy z nich bedzie chcial jak najszybciej zapomniec.



*Zbigniew Baranski. Andrzej Guzik. Waldemar Jendrzewski.
Pawel Zaloga i Marek Garbarz*

Poniewaz czlonkowie Polsko-Amerykanskiego Klub Lowieckiego "Ostoja" byli swiadkami opisanych tu wydarzen – klub pragnie serdecznie podziekowac calej Druzynie za to, ze mimo zaistnialych przeciwnosci, wykazala wole walki i zaprezentowala pelna determinacji postawe sportowców najwyzszej klasy i godnych reprezentantów Polski. BRAWO "BIALO-CZERWONI". Panu Konsulowi Generalnemu RP w Chicago pragniemy podziekowac za zaufanie jakim obdarzyl nasz klub, wlasnie do nas kierujac prosbe o pomoc dla reprezentantów naszego kraju. Darz Bór.

**Prezes Mirosław Pieronek,
Łowczy Zbigniew Baranski**